

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 5 marca 1946 r.
sygn. akt II C 1103/45**

- 1) Fakt usunięcia przez żonę rzeczy męża z mieszkania i zajęcia całego mieszkania dla siebie i dzieci z tego małżeństwa nie da się podporządkować pod pojęcie ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych, jeżeli był to akt samoobrony przed agresywnym i awanturującym się mężem, z którego winy nastąpiło zupełne zerwanie więzi rodzinnych. Takie zachowanie żony nie stanowi jeszcze rażącej niewdzięczności.**
- 2) Strona nie może uznawać się za budującego w dobrej wierze budynek na cudzym gruncie i dochodzić wynikającego z niego roszczenia, jeżeli z ustaleń faktycznych wynika, że strona ta budując budynek nie miała zamiaru zyskać go na własność.**
- 3) Z uznania przez Sąd Apelacyjny w swoim wyroku motywów pierwszego sądu za trafne i z odesłania do nich apelanta wynika, że Sąd Apelacyjny przyjął wszystkie ustalenie faktyczne Sądu Okręgowego za podstawę swego wyroku.**
- 4) Zarzut pogwałcenia przepisów proceduralnych przez pominięcie dowodu z przesłuchania stron nie stanowi podstawy kasacyjnej, ponieważ przeprowadzenie tego dowodu leży w ramach swobodnej oceny sądu.**

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Najwyższego M. Stefko

sędziowie Sądu Najwyższego Z. Bańkowski

Fr. Klasa

przy udziale protokolanta sekretarza St. Żółnowskiego

na posiedzeniu jawnym dnia z dnia 5 marca 1946 r.

w sporze inż. Józefa Wilczyńskiego, powoda

przeciwko Zofii Wilczyńskiej, Zygmuntowi Wilczyńskiemu i małoletniej Lucynie Wilczyńskiej, zastąpionej przez kuratorkę Zofię Wilczyńską, pozwanych

o odwołanie darowizny i uznanie prawa własności realności

po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 października 1938 r., sygn. akt II CA 746/38

- 1) skargę kasacyjną oddala,**
- 2) przysądza pozwany od powoda koszty przewodu kasacyjnego w kwocie 1.449,50 zł.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 25 listopada 1937 r., sygn. akt I C 1600/36 oddalił żądanie pozwu o zawyrokowanie, że akt darowizny kwoty 60.000 koron z aktu notarialnego z daty Kraków dnia 2 czerwca 1911 r. liczba repertorium 43203 uznaje się wskutek rażącej niewdzięczności pozwanej śp. Anny z Magdzińskich Wilczyńskiej (zmarła w toku sporu), która go z mieszkania wyrzuciła, za odwołany, że trzypiętrowy dom przy ul. Senatorskiej 13, wystawiony na realności lwh 119 księgi gruntowej gminy katastralnej Kraków XII i na rzecz pozwanej zaintabulowany, stanowi wyłączną własność jego, że pozwana powinna zeznać deklarację zezwalającą na wpis prawa własności realności lwh 119, 120, 121 księgi gruntowej gminy katastralnej Kraków, dotąd na jej rzecz zaintabulowanych, na rzecz jego i wydać mu powyższe realności wraz ze stojącymi na nich budynkami.

Według ustaleń faktycznych powód, przed pierwszą wojną światową doskonale zarabiający architekt i przedsiębiorca budowlany, podarował pozwanej, a swojej żonie, w roku 1911 60.000 koron, za które ona kupiła realność lwh 287 księgi gruntowej gminy katastralnej Zwierzyniec, podzielonej następnie wskutek powstania ul. Senatorskiej na trzy ciała hipoteczne lwh 119, 120 i 122 księgi gruntowej gminy katastralnej Kraków XII.

Powód twierdzi, że na realności lwh 119 wybudował następnie z własnych funduszy trzypiętrową kamienicę przy ul. Senatorskiej 13 i zajął w niej wraz z rodziną pięciopokojowe mieszkanie. Na dokończenie budowy zaciągnął w Powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie pożyczkę w kwocie 40.000 koron, a gdy w roku 1914 powołano go do służby wojskowej, oddał żonie administrację tego domu dwóch swoich innych domów. Po wojnie pożycie małżonków popsuło się i doszło do tego, że podzielili się mieszkaniem, w którym powód zatrzymał dwa pokoje, a w kilka lat później pozwana odseparowała się od pokoi powoda w ten sposób, że dała mu odrębne klucze, a dostęp do swojego mieszkania zamknęła na klucz, wreszcie dnia 18 marca 1935 r. z dwóch pokoi powoda usunęła jego ruchomości i wyniosła je do szopy, a obydwie pokoje wzięła w swe posiadanie.

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się w tym rażącej niewdzięczności według art. 366 k.z.¹ (art. XL § 1 i art. XLVI przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań²), ustalił bowiem, że przyczyną złego pożycia małżonków było zachowanie się powoda, który przetrwonił swój majątek, upijał się prawie każdego dnia, po pijanemu robił żonie awantury i demolował mieszkanie, a nad dziećmi się znęcał od szeregu lat, przestał alimentować żonę, doprowadził do tego, że z obawy przed awanturniczym mężem odgrodziła swoje mieszkanie od jego mieszkania żelaznymi drzwiami, po pijanemu bił dzieci, ściągał z nich pościel, gdy w nocy spały

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz.U. 1933 nr 82 poz. 598.

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań, Dz.U. 1933 nr 82 poz. 599.

w łóżkach, raz ustawił dzieci w kącie i po pijanemu mierzył do nich ze strzelby, innym razem córkę Zofię, gdy przed nim uciekał, przechylił na schodach przez parapet drugiego piętra i tak przez chwilę trzymał. W tym stanie rzeczy fakt wyniesienia ruchomości powoda z jego dwóch pokoi, do których zresztą rzadko zaglądał, i włączenie tych pokoi do mieszkania pozwanej jako fakt sporadyczny i jako akt samoobrony nie stanowi jeszcze rażącej niewdzięczności.

Poza tym prawo odwołania darowizny z powodu niewdzięczności wygasło według przepisu art. 367 § 3 k.z., ponieważ od chwili wyniesienia ruchomości powoda w marcu 1935 r. do dnia wniesienia pozwu tj. do dnia 2 października 1936 r. upłynął już rok.

Bezzasadna jest również dalsza część powództwa, oparta a przepisie § 418 austriackiej ustawy cywilnej³.

Powód wystawił sporną kamienicę na gruncie będącym własności pozwanej, ale nie wykazał, by to zrobił własnym kosztem, jak wysokim i dla siebie. Wprawdzie pozwana nie miała posagu, ani później żadnego majątku, ale Sąd Okręgowy ustalił, że po zakupieniu gruntów z darowanej jej przez powoda kwoty 60.000 koron uzyskała konsens budowlany na swoje nazwisko, na budowę spornej kamienicy zaciągnęła pożyczkę 40.000 koron, odpowiadającą mniej więcej kosztom budowy, jako właścicielka kamienicy została zainstalowana, płaciła i dotychczas płaci od realności podatki, a od czasu wojny sama kamienicę tę administruje i dochody wyłącznie dla siebie pobiera, z czego wynika, że kamienicę wystawiła, jeżeli nie w całości, to w każdym razie w znacznej części za pieniądze swoje, a wystawiła ją tylko przy pomocy powoda, który jako fachowiec sporządzał plany i kierował budową i który własność pozwanej uznał także w ugodzie sądowej w sporze IV C 633/34.

Przepis § 418 austriackiej ustawy cywilnej nie ma w tym sporze zastosowania, ponieważ powód nie był posiadaczem gruntu, lecz pozwana i nie był w dobrej wierze tzn. nie mógł siebie uważać za właściciela, skoro – jak przyznał – darował jej na zakupienie gruntu 60.000 koron i skoro ona – jak ustalono – kupiła za te pieniądze grunt dla siebie.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, uznał jego motywy za trafne i zauważył, że zasada pozwu i żądanie wzajemnie się wykluczają, bo odwołując darowiznę kwoty 60.000 koron powód żądaniem mógł objąć tylko roszczenie odnośnie do tej kwoty, ale nie uznanie prawa własności realności, którą pozwana nabyła na własność za te pieniądze.

Poza tym i merytorycznie wywody skargi apelacyjnej nie znajdują uzasadnienia w stanie akt procesowych, ani w przepisach ustawy.

Ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych miała się dopuścić pozwana wobec powoda tym, że usunęła urządzenie mieszkalne z zajmowanego przez niego mieszkania i złożyła je w szopie, a sama zajęła to mieszkanie dla siebie i dzieci.

³ Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch für die gesammten deutschen Erbländer der Oesterreichischen Monarchie, Justizgesetzsammlung 1811 nr 946. Oficjalny tekst polski: *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii Austriackiej*, Wiedeń 1811, cz. I-III.

Rozpatrywanie tego faktu nie może nastąpić w sposób oderwany od całokształtu stosunków, jakie zaistniały między stronami, jako małżonkami. Stosunki w czasie trwania pożycia małżeńskiego stron, które z winy powoda zmusiły pozwaną do tego, że wraz z dziećmi faktycznie odseparowała się od niego, uchylanie się od obowiązku utrzymywania rodziny, jego stałe upijanie się, trwonienie majątku, wybryki wprost nieludzkie, stosowane przez niego w stanie pijanym jak i trzeźwym wobec swej najbliższej rodziny, zobrazowane w zeznaniach świadków, w szczególności jego własnych dzieci, ujawniają wybitnie winę powoda przez to, że od lat stosunki małżeńskie i rodzinne rozluźniły się, a nawet faktycznie zupełnie zerwały, a to, że pozwana usunęła rzeczy powoda z jego mieszkania i zajęła mieszkanie dla siebie i dzieci z tego małżeństwa, nie da się podporządkować pod pojęcie ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych w rozumieniu przepisu art. 366 k.z. Zresztą jak to już wywiódł sąd pierwszy – prawo odwołania tej darowizny wygasło według art. 367 § 3 k.z., a wywody apelanta, że ze względu na charakter trwałości przewinienia pozwanej termin jednoroczny dalej biegnie, przedstawiają się wobec brzmienia przepisu art. 367 § 3 k.z. jako chybione.

Nie jest sporne, zresztą wypływa z treści dokumentów dołączonych do akt, że plany trzypiętrowego domu na realnościach 119 gminy Kraków dzielnica XII opiewają na nazwisko pozwanej, że na jej nazwisko opiewa konsens na mieszkanie, że wreszcie na jej nazwisko opiewa książeczka obejmując plan umorzenia pożyczki hipotecznej na kwotę 40.000 koron.

Mając na względzie już ten stan rzeczy, z którego wynika, że powód wiedział o tym, iż dom – jakkolwiek przy budowie jego współdziałał – stanowić ma własność pozwanej, mając na uwadze, że stan ten trwał od roku 1912, że go uznawał nie oponując przeciwko temu, iż pozwana od szeregu lat – co stwierdzone zostało zeznaniami świadków – wyłączenie realnością tą administrowała, z dochodów tej realności korzystała, samodzielnie pokrywała długi i ciężary tej realności, mając w końcu na uwadze zeznania świadka Józefy Magdzińskiej, że powód w sposób niedwuznaczny dawał temu wyraz w rozmowie, że przez tę realność ma być zaspokojony byt pozwanej i jej dzieci, nie można przyjąć – wbrew wywodom skargi apelacyjnej – by w danym przypadku zaistniały przewidziane w przepisie § 418 austriackiej ustawy cywilnej przesłanki niezbędne dla uzyskania prawa własności.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego, przytoczył obydwie podstawy kasacyjne z art. 426 k.p.c. i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku z wyłączeniem żądania odwołania darowizny tudzież działek liczba katastralna 120 i 121 i z uwzględnieniem tego, że w miejsce zmarłej w toku sprawy pozwanej śp. Anny Wilczyńskiej wstąpili jej spadkobiercy Zofia, Zygmunt i małoletnia Lucyna Wilczyńscy, ewentualnie o uchylenie tego wyroku.

Pozwanie wnieśli odpowiedź kasacyjną.

Skarga kasacyjna nie jest usprawiedliwiona.

Sąd Apelacyjny w końcowym ustępie swego wyroku uznał motyw pierwszego sądu za trafne i odesłał do nich apelanta, z czego wynika, że przyjął wszystkie

ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego za podstawę swego wyroku, a zatem i ustalenie, że śp. Anna Wilczyńska nie miała posagu, ani później żadnego majątku. Niesłuszny jest więc zarzut skargi kasacyjnej, że Sąd Apelacyjny pominął milczeniem to ustalenie, które zresztą nie jest istotne dla wyniku sporu.

Powód wytyka naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię przepisu § 418 austriackiej ustawy cywilnej.

Według tego przepisu, jeżeli kto budował z własnego materiału na obcym gruncie bez wiedzy i woli właściciela, budynek przypada właścicielowi gruntu, a budujący w dobrej wierze może żądać zwrotu koniecznych i pożytecznych kosztów, budującego w złej wierze uważa się za sprawującego interesy bez zlecenia, jeżeli zaś właściciel gruntu wiedział o prowadzeniu budowy i nie zakazał jej zaraz budującemu w dobrej wierze, może domagać się tylko zwykłej wartości gruntu.

Z ustaleń faktycznych obydwu sądów wynika, że powód w roku 1912 wybudował trzypiętrowy dom przy ul. Senatorskiej 13 na gruncie lwh 119 księgi gruntowej gminy katastralnej Kraków XII, o którym wiedział, że jest własnością jego żony Anny Wilczyńskiej, i że ona mu tej budowy nie zabroniła.

Wobec tego z pomiędzy znamion końcowego zdania § 418 austriackiej ustawy cywilnej chodzi jeszcze o pytanie, czy powód budował z własnych materiałów i czy był w dobrej wierze.

W odniesieniu do pierwszego pytania sądy ustaliły, że powód nie wykazał, by do budowy użył własnych materiałów i by ją wykonał dla siebie. Przeciwnie, żona powoda zaciągnęła na budowę domu w Powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie pożyczkę hipoteczną w kwocie 40.000 koron, została zainstalowana za właścicielkę domu, z czego wynika, że dom wystawiła, jeżeli nie w całości, to w znacznej części za własne pieniądze przy pomocy męża, który jako fachowiec sporządził plany i kierował budową.

Wobec braku dowodu, by powód użył był do budowy własnych materiałów, obojętną rzeczą jest jego dobra wiara.

Sąd Okręgowy ustalił, czego powód nie zwalczał w skardze apelacyjnej i czego nie zwalcza teraz, że powód własność swej żony uznał w ugodzie sądowej w sporze IV C 633/34, a Sąd Apelacyjny na podstawie zeznań świadka Józefy Magdzińskiej ustalił, że powód w sposób niedwuznaczny dawał w rozmowie wyraz temu, że realność ma zapewnić byt żony i dzieci. Powód podnosi, że świadek ten żywi nienawiść do niego, ale niewadliwe ustalenia nie podlega krytyce rewizyjnej (art. 439 zd. końcowe k.p.c.⁴). Z powyższych ustaleń wynika, że powód nie budował dla siebie, lecz dla żony i dzieci, co zresztą wobec poprawnego pożycia małżonków przed służbą wojskową powoda było zrozumiałe.

Dalsze motywy zaskarżonego wyroku, które powód uważa za nieistotne, a mianowicie, że plany domu, konsens na mieszkanie i książeczka obejmująca plan umorzenia pożyczki hipotecznej w kwocie 40.000 koron opiewają na imię Anny

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks Postępowania Cywilnego, Dz.U. 1930 nr 83 poz. 651.

Wilczyńskiej, że powód wiedział, iż dom ma stanowić własność żony, że uznawał to przez szereg lat, że żona od czasu jego powrotu z wojny wyłącznie administrowała realnością i z dochodów samodzielnie pokrywała długi i ciężary realności, dowodzą również, że powód budując dom nie miał zamiaru zyskać go na własność (art. 249 k.p.c.).

Zarzut pogwałcenia niewymienionych zresztą przez powoda przepisów proceduralnych przez pominięcie dowodu z przesłuchania stron nie stanowi podstawy kasacyjnej, ponieważ przeprowadzenie tego dowodu leży w ramach swobodnej oceny sądu.

Oddalenie skargi kasacyjnej na podstawie art. 436 k.p.c.

Koszty art. 101 i 109 § 1 k.p.c.

[Przytoczone przepisy: art. 366, art. 367 § 3 k.z., art. XL § 1, art. XLVI rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań, Dz.U. 1933 nr 82 poz. 599, § 418 austriackiej ustawy cywilnej z 1811 k.c., art. 101, art. 109 § 1, art. 249, art. 426, art. 436, art. 439 k.p.c.]